Krajowy Związek Zdrojowisk i Uzdrowisk.

Biuro Związku (Lwów, Czarnieckiego 6) **przyjmuje osobiste lub listowne zgłoszenia:**

1) **na członków Związku zwyczajnych** — 6 kor. wpisowego, 24 kor. wkładki całorocznej — (można i w ratach półrocznych). **w co wchodzi bezpłatny abonament całoroczny** „NASZYCH ZDROJÓW“.
2) **na członków wspierających** — koron 12 wkładki całorocznej (dowolnie w ratach półrocznych) **z bezpłatnym abonamenten sezonowym tyg.** „NASZE ZDROJE“.

Abonament tygodnika „Nasze Zdroje“ **całoroczny** 7 koron
sezonowy (5 mies.) 5 koron
(od każdego dnia dowolnie) **miesięczny** 1 koronę
przyjmuje Administracja tyg. „NASZE ZDROJE“, Lwów, Czarnieckiego 6.

Jadącym do uzdrowisk i zdrojowisk krajowych udziela wszelkich informacyj listownych lub ustnych

Biuro „Związku“: Lwów, Czarnieckiego L. 6.

Pragnąc ułatwić przystępowanie na członków najszerszym warstwom społeczeństwa polskiego a szczególnie Szanownym PP. Kolegom Lekarzom załączamy poniżej gotowe teksty, które najdogodniej nakleić na przekaz pocztowy.

Nr. ....

Krajowy Związek Zdrojowisk i Uzdrowisk.

Nr. ....

Oświadczam niniejszem przystąpienie moje w charakterze ***członka wspierającego*** *Kraj. Związku Zdrojowisk i Uzdrowisk i proszę o przysyłanie mi „Naszych Zdrojów“ pod adresem:*

(Podpis i adres)

Krajowy Związek Zdrojowisk i Uzdrowisk.

Nr. ....

Oświadczam przystąpienie moje w charakterze ***członka zwyczajnego*** *Kraj. Związku Zdrojowisk i Uzdrowisk i proszę o przysłanie tygodnika „Nasze Zdroje“ pod adresem:*

(Podpis i adres)

Krajowy Związek wyrabia dla swych członków: 1) Pożyczki hipoteczne długo- i krótkoterminowe, 2) Zniżki premij asekuracyjnych.

O tegorocznej międzynarodowej wystawie higienicznej w Dreznie słów kilka.

Nie lada włożyliście na mnie zadanie, żądając bym nakreślił dla „Naszych Zdrojów“ krótką wzmiankę o tegorocznej międzynarodowej wystawie higienicznej w Dreznie.

Przypuszczam, że chodzi Wam, jako Redakcji czasopisma fachowego, przedewszystkiem o opis działu balneologicznego wystawy.

Gdybym się jednak ograniczył w mej korespondencji do opisania tylko tych wrażeń, jakie wyniosłem ze zwiedzenia działu balneologicznego, wyrządziłbym krzywdę całości, temu olbrzymiemu, z ogromnym nakładem pracy i kosztów do życia powołanemu dziełu, którem Niemcy bezsprzecznie wzięli światowy rekord w urządzaniu fachowych wystaw i uczynili olbrzymi, w najdrobniejszych częściach dokładnie obmyślany, krok w kierunku popularyzacji i zastosowania do życia najnowszych postępów higieny.

Osiągnęli zaś to przez jasne określenie celu, już od początku wszelkich prac przygotowawczych, przez wygotowanie dokładnego planu działania i przez przeprowadzenie z niemiecką dokładnością i pilnością raz powziętego programu pracy do skutku. W ten jedynie sposób mogło powstać dzieło to, pod każdym względem skończone i celowe, wolne od wszelkiej blagi i niepotrzebnego balastu, a ogarniające w poglądowy i przystępny sposób taki ogrom, jaki przedstawia dzisiaj pojęcie higieny, wnikającej w każdy choćby najdrobniejszy szczegół życia człowieka.

To też śmiało rzec można, że wystawa obecna w Dreznie nie miała dotąd nigdy godnej siebie współzawodniczki,

Złożony z najtęższych fachowo, do tego powołanych jednostek narodu niemieckiego, komitet wystawy, wyszedłszy z założenia, że ten jedynie naród może śmiało patrzeć w przyszłość, który ma najzdrowsze i najwięcej na przeciwności życia odporne jednostki, postanowił urządzić wystawę o znaczeniu dydaktycznem w najpopularniejszem tego słowa znaczeniu.

Świadom tego, iż higiena nie jest wynikiem nowoczesnej nauki, lecz że istnienie jej jest tak niemal długie, jak istnienie człowieka, postanowił komitet urządzający wystawę, zestawić porównawczo dzisiejszej ludzkości zasady pielęgnowania ludzkiego zdrowia i zadowolenia wewnętrznego, czyli zasady higieny, jakim hołdowały ludy dawniejsze — aż do upadku cesarstwa rzymskiego — z temi zdobyczami na tem polu, które wyciągnął z mroku średniowiecza i epoki romantyzmu dopiero wiek XIX, w drugiej swojej połowie i udoskonalił je odpowiednio do postępu dzisiejszego ducha ludzkiego.

Komitet wystawy zdawał sobie jasno sprawę z tego, że urzeczywistnienie tak pojętego dzieła, jest rzeczą nader trudną, a to tem więcej, iż niestety nawet sfery często do najwyższej inteligencji należące, nie mają jeszcze dostatecznego zrozumienia dla potrzeby hołdowania zasadom higieny, a tem mniej pojęcia dokładnego o tych zasadach, to też zabrał się do pra-

„NASZE ZDROJE“ w olbrzymio zwiększonym nakładzie 25.000 egzemplarzy rozsyłane wszystkim lekarzom polskim w kraju, za kordonem i zagranicą, znajdują się we wszystkich pociągach państw. kolei żelaznych na przestrzeni od Szczakowy i Czerniowiec aż do Wiednia i Karlsbadu, jak również w poczekalniach, agencjach i na parostatkach Lloyda austro-węgierskiego, belgijskiego i północno-niemieckiego, jakoteż w pociągach kanadyjskiej kolei Pacific.

Szan. PT. Panów Lekarzy prosimy o wyłożenie N-ru w poczekalniach.

cy wcześnie i w ciągu lat 10, zespoliwszy najdzielniejsze jednostki do wspólnej pracy, stworzył dzieło jednolicie skończone, które świadczy, iż wszystkie jednostki współdziałające poddały się zupełnie pod hasło pracy dążącej do przyświecającego wspólnie jasnego celu, każącego zapomnieć o ambicjach i interesie współdziałających jednostek. Tem też wzięli Niemcy bezsprzecznie, jak wyżej nadmieniłem, światowy rekord w urządzaniu tego rodzaju wystaw i dlatego uczyć się nam od nich potrzeba tego zaparcia się jednostek przy dążeniu do wspólnego celu, tej wytrwałości dozwalającej łamać największe trudności dla chwały ojczyzny i dobra ludzkości i zdążać do wytkniętego celu, a nie dawać niszczyć swych zamiarów słomianemu ogniowi.

W ten sposób stało się, iż ta wielka, na kilkuset morgach wspaniałego ogrodu królewskiego w Dreznie, we wspaniałą szatę zewnętrzną ubrana wystawa, stała się otwartą księgą, z której tak najuboższy, jak i najbogatszy duchem czytać może jasno i przystępnie, jak mu żyć i działać wypada, by się stał tak on jak i jego pokolenie jednostką przydatną dla narodu i społeczeństwa, jakoteż w jaki sposób zbożny, ma sam znaleźć szczęście doczesne w życiu.

Żywo mówiąca ta księga wskazuje każdemu, kto się do niej zbliży i przyjrzy, że higiena sięga tak daleko wstecz, jak ludzkość. Wskazuje ona, że w życiu starych ludów, o jakiej takiej kulturze, przepisy i zwyczaje, tyczące się pielęgnowania zdrowia ludzkiego wybijały się na pierwsze miejsce.

W tak wielkiej prostocie swego myślenia poznały już te ludy, że istota państwa nie jest niczem innem, jak społeczeństwem ludzkiem, którego zadowolenie, którego szczęście i trwanie zawisłe jest od wyposażenia jednostek. Na tem pojęciu polegał u kulturalnych ludów starożytnych cały system higieniczny, stworzony przez ich mędrców dla jednostek i w celu zachowania swego narodu.

To też prawie z śmieszną dokładnością przepisywały ówczesne ustawy bądź to państwowe, bądź też religijne, poszczególne reguły dla utrzymania życia i zdrowia. Uwydatnia się to najleplej w prawach Mojżesza, tyczących się sposobu żywienia; zawierania małżeństw i stosunku płciowego, utrzymania ciała w czystości i t. p. Tysiące lat żyły narody w ścisłem przestrzeganiu tych przepisów i zwyczajów, aż ze wzrastającym dobrobytem, ulegając coraz większemu wyuzdaniu w życiu i zniewieściałości, uległy zagładzie, a wraz z nimi zanikła ich wysoka kultura, czyniąc miejsce mrokowi średniowiecza.

Dopiero w ostatnich dziesiątkach lat doszła nauka medycyny do przeświadczenia, że nie jest jej jedynym celem leczyć choroby już istniejące, lecz że powinno jej przyświecać raczej — jako cel o wiele wyższy — chronienie ludzkości od chorób, i stworzyła przy pomocy techniki i innych umiejętności pomocniczych cały system nowych idei, nowych pewników, które zebrane razem złożyły się na dzisiejsze wielkie pojęcie higieny, czyli nauki o pielęgnowaniu zdrowia i życia.

Nauka ta w ostatnich dziesiątkach lat urosła w taką potęgę, iż opanowuje coraz więcej świat cały i nadaje mu cechę kultury.

Osiągnąć jednak ona może cel swój dopiero wówczas, gdy zasady jej przenikną wszystkie klasy społeczeństwa ludzkiego, gdy tak maluczki, jak i największy przyswoi sobie jej zasady do tego stopnia, że każdy krok swego życia będzie do niej stosować. Jest to jednak ideał, który osiągnąć nie tak łatwo, tem bardziej dzisiaj, gdy zaledwie najwykształceńsze jednostki społeczeństwa mają dokładne zrozumienie dla higieny, reszta zaś, nawet jednostki kierujące społeczeństwami, uważa ją za niepotrzebny wymysł lekarzy, bardzo drogi, obarczający budżety państwa.

Założeniem zatem komitetu było wyposażyć obecną wystawę tak, by stała się ona środkiem dydaktycznym dla ogółu o nauce pielęgnowania życia i zdrowia, by każdy zwiedzający wystawę nabrać musiał przekonania, że nauka ta jest jedną z najważniejszych podstaw życia ludzkiego i kultury, a nadto, by wpojenie tego przekonania mogło być osiągnięte w sposób łatwy nie nużący, a nawet połączony z rozrywkami. To też komitet urządzający wystawę drezdeńską zerwał z dotychczas praktykowaną modłą wystaw higienicznych, które nie były czem innem, jak wystawami przemysłowemi, bez jednolitej myśli przewodniej i bezwzględnie nie były w możności stanowić całości o znaczeniu dydaktycznem, a urządził wystawę, tak w każdej swej części składowej, jak i w całości syntetycznie skończoną, zdolną rzeczywiście zająć i zmusić do zastanowienia się najszersze warstwy społeczeństwa.

Że zaś cel ten osiągnięto dowodzi najlepiej fakt, iż już obecnie z dochodu wystawy, tłumnie odwiedzanej, pokryto zupełnie wszelkie koszty z urządzeniem i dotychczasowem utrzymaniem połączone, mimo że jeszcze dwa miesiące dzielą ją od chwili projektowanego zamknięcia.

Wejrzyjmy teraz nieco w szczegóły tego wspaniałego dzieła. (D. n.)

Ruch informacyjny w Biurze Związkowem.

Najwymowniej świadczy o żywotności Biura Związkowego ilość informacyj, zasięgniętych w niem w okresie od 1. czerwca do 31. lipca b. r., wynosząca 465 zapytań.

Z tych było 338 zgłoszeń osobistych, listownych 127; z tych ostatnich 46 z Galicji, 12 z zaboru niemieckiego, 73 z zaboru rosyjskiego.

Z ogólnej tej liczby 465 zapytań przypada na:

Zdrojowiska krajowe	271
Sanatorja „	101
Letniska „	61
Wody mineralne krajowe	21
Zdrojowiska zagraniczne	11

Przy zapytaniach o te ostatnie zwracaliśmy uwagę na równowartościowe zdrojowiska polskie, osiągnąwszy w ten sposób w 6 wypadkach tyle pożądaną korekturę, drogą ponownej konsultacji u lekarzy, którzy pierwotnie skierowali tych chorych do badów niemieckich.

Zapytania dotyczyły następujących zdrojowisk:

Burkutu	7	razy
Ciechocinka	6	„
Delatyna	2	„
Druskienik	11	„
Iwonicza	14	„
Krościenka	6	„
Krynicy	61	„
Lubienia	21	„
Morszyna	3	„
Nałęczowa	4	„
Niemirowa	13	„
Nowosielec	2	„
Połągi	9	„
Pustomyt	1	„
Rabki	10	„
Rymanowa	31	„
Solca	2	„
Swoszowic	2	„
Szczawnicy	31	„
Szkła	1	„
Truskawca	21	„
Wysowy	1	„
Zegiestowa	12	„

Ze 101 pytań o zakłady lecznicze (sanatorja) krajowe przypada na:

Dra Bielińskiego zakład wodoleczniczy w Nowem Mieście nad Pilicą	3	razy
Dra Chramca zakł. wodoleczniczy w Zakopanem	8	„
Dra Dłuskiego sanatorjum w Zakopanem	10	„
Dra Ebersa zakład wodoleczniczy w Krynicy	14	„
Dra Kołączkowskiego zakł. wodoleczniczy w Szczawnicy	6	„
Dra Kupczyka zakład wodoleczniczy w Krakowie	5	„
Dra Kutny zakład leczniczy w Przemyślu	2	„
Dra Serbeńskiego zakład kąpielowy we Lwowie	4	„
Dra Soleckiego Lecznica we Lwowie	5	„
Dra Tarnawskiego Lecznica w Kosowie	14	„
Dra Woytkowskiego zakład leczniczy we Lwowie (Kisielka)	3	„
Dra Zakrzewskiego zakład leczniczy w Marjówce pod Lwowem	16	„
Dra Żurakowskiego zakł. leczniczy w Tatarowie	11	„

Z tych 101 zapytań o lecznice było 44 z za kordonów, 57 z kraju.

Z 61 zapytań o uzdrowiska i letniska (z tych 28 z zakordonu 33 z kraju) przypada na:

Hrebenów	3 razy
Jabłonki	1 „
Jaremcze	10 „
Konstancin (pod Warszawą) . .	1 „
Ojców	4 „
Piwniczna	2 „
Podlute	1 „
Rytro	7 „
Sławuta	1 „
Tatarów	5 „
Wisła	4 „
Worochta	8 „
Zakopane	14 „

Z 21 zapytań o krajowe wody mineralne przypada na

wody Iwonickie . . .	2 razy
„ Krościeńskie . . .	6 „
„ Rymanowskie . . .	11 „
„ Szczawnickie . . .	2 „

W ogólnej tej liczbie zapytań liczymy jeszcze 8 listownych, nie zaopatrzonych znaczkami pocztowymi dla dania odpowiedzi.

Od kilkudziesięciu kuracjuszów, przez nas skierowanych do zdrojowisk i zakładów leczniczych, otrzymaliśmy podziękowania, z dodatkiem często trafnych uwag i spostrzeżeń, które w swoim czasie wyzyskamy w obszerniejszem omówieniu.

W 4 wypadkach, na podstawie nadesłanych zażaleń interwenjowało Biuro Związkowe u dotyczących zarządów, osiągnąwszy w ten sposób tyle, że skargi te nie dostały się na łamy prasy.

Biuro daje informacje jak dotąd bezinteresownie, a tylko w razie zapytania interesowanych o należytość, podaje się im skarbonkę przeznaczoną na „Dar Grunwaldzki“ dla Towarzystwa Szkoły ludowej.

Interesantom daje się na żądanie prospekty i broszury zdrojowisk i zakładów leczniczych, po które przychodzą także osoby w inny sposób interesujące się zdrojownictwem, tak iż ogólna liczba wydanych (lub wysłanych) prospektów, broszur, druków i opisów, przekroczyła dawno tysiączkę.

Wzrasta też zwolna liczba zgłaszających się o wyrabianie pożyczek na wille i domy w zdrojowiskach; nie brak wreszcie i gości przejezdnych lub miejscowych, odwiedzających Biuro celem poznania jego agend a często złożenia życzeń, lub wyrazów uznania dla tak żywotnej akcji.

Tryb nieustannych zajęć przerywa 4 razy dziennie coraz obfitsza poczta, z korespondencją i przesyłkami; często też telegramami, zaś nie zmniejszające sie zastępy przechodniów zatrzymują dwie witryny wystawowe Biura, z poza których od ulicy dolatują do wnętrza Biura ciekawe rozmowy na temat wystawionych wód mineralnych, widoków zdrojowisk, zakładów leczniczych, letnisk lub pamiątek z nich, z zakresu przemysłu domowego po zdrojowiskach.

Objazd Okrężnej Wystawy zdrojowej.

Z każdym tygodniem posuwa Krajowy Związek Zdrojowisk i Uzdrowisk coraz dalej w głąb kraju swą ruchomą kolumnę, znacząc postojami taktycznymi po zdrojowiskach i uzdrowiskach pierwszą fazę szerzej zakreślonej swej akcji odpornej przeciw „badom“ zagranicznym, przeciw masowemu importowi ich wód, poprzedzanemu równie masową inwazją nieprzyjacielskiej przedniej straży t. j. reklamą zagraniczną, zalewającą cały nasz kraj, wciskającą się wszelkimi sposobami w nasze ogniska rodzinne, pod strzechy nawet.

Ruchoma ta, odporna kolumna krajowego Związku zdrojowisk i uzdrowisk, zbrojna w siłę żywego słowa publicznego wykładu na temat: „W obronie naszych zdrojów, naszych gór“, zbrojna również w przekonywujący materjał dowodowy, zestawiony w 200 wspaniałych obrazach świetlnych, jakoteż w eksponatach Okrężnej wystawy krajowej, — po zwycięskich postojach w Truskawcu, Morszynie, Niemirowie, Lubieniu i Jaremczu, zawitała w czwartek zeszłego tygodnia do gościnnego R y m a n o w a - Z d r o j u.

Że zaszczytnie znany z licznych swych zasług dla zdrojownictwa polskiego właściciel tego pięknego zdrojowiska, i prezes Związku, Jan hr. Potocki, przyjął wystawę z całem przekonaniem o doniosłości jej, że nie szczędził ni wkładu ni pomocy, ni osobistego nawet trudu celem jej wzbogacenia wspaniałymi eksponatami własnego zdrojowiska, celem oprawy jej w piękne artystyczne ramy — zbyteczna zaznaczać, tak samo jak to, że rozłożona w olbrzymiej sali balowej Gościnnego Dworu, po wykończeniu jej aż do najdrobniejszych szczegółów w przeciągu sześciu zaledwie godzin, przedstawiała się wystawa wprost imponująco, na pięknem tle architetektonicznem sali, piętrowej przeszło wysokości, zdobnej u stropu w sztandary ziem polskich, zachowanych z zeszłorocznej uroczystości Grunwaldzkiej.



Okrężna wystawa zdrojowa w Lubieniu w dn. 25, 26. i 27. lipca b. r.

Ściśle też podług programu dokonano przy dźwiękach orkiestry zdrojowej, o godzinie 4. popołudniu uroczystego otwarcia wystawy, na którą wstęp przeciąwszy wstążkę — otworzyła małżonka czcigodnego Prezesa Związku, hrabina Potocka, oprowadzana następnie wraz z pierwszymi gośćmi przez delegata Związku po wystawie, godnej szczegółowych objaśnień.

Licznie też zwiedzała ją publiczność — przez całe czwartkowe popołudnie, poczem wieczorem o 8. odbył się publiczny wykład delegata, ilustrowany obrazami świetlnymi, których serję Rymanowską powitano hucznymi, w stronę obecnego w sali hr. Potockiego skierowanymi, oklaskami. Nie szczędzono ich również prelegentowi za przekonywujący wykład, nagrodzony nadto wyrazami uznania ze strony wielu osób, między temi kilku kuracjuszek z Lublina, które zaprosiły tam prelegenta z wykładem na jesień.

Nazajutrz przez cały dzień i następny trzeci zwiedzano licznie wystawę, która szczególnie barwny przestawiała widok, gdy tłumnie nawiedziły ją rzesze dzieci z kolonij wakacyjnych.

W sobotę w południe Wystawa została wysłaną w dalszą drogę do Żegiestowa, gdzie w czwartek rozbiła swe namioty na dwa dni, aby potem zdążyć na dalsze miejsce swego przeznaczenia do Szczawnicy.



Przegląd zdrojowisk i uzdrowisk.

POŁĄGA.

Z całego serca wdzięczny Biuru Związkowemu, które mnie skierowało tu, na to przepiękne polsko żmudzkie wybrzeże, poczuwam się do obowiązku doniesienia Wam kilku słowy, o sezonie tutejszym.

Otoż liczba gości przekroczyła już z górą 2300 osób, to też bywalcy tutejsi zaznaczają, że zastali ruch znacznie większy niż w latach poprzednich, co przyczynia się do wielkiego ożywienia sezonu.

Nie spotkałem tu nikogo niezadowolonego z przybycia, i z leczenia. Po względnej porze wiatrów i chłodów nastały upały. Pogoda cudna. Woda w morzu dochodzi nieraz do 22° C. Inwestycyj i nowych urządzeń pokazują mi dużo, nie mówiąc już o „kurhauzie", kilku nowych willach, powiększonych łazienkach ciepłych I. kl., z wannami kaflowemi, łazienkach, zimnych na palach w morzu, wspaniale się prezentujących. Obok tych postawiono jeszcze z drugiej strony pomostu łazienki zimne II. klasy, tak że teraz bez względu na porę dnia można się kąpać, to w jednych to w drugich, nie wyczekując na godziny osobne dla pań i panów, Las przy cukierni ogrodzono bardzo ładnym płotem z gałęzi sosnowych, nie odartych z kory. Ogrodzenie to zabezpiecza od niepożądanych gości miasteczkowych, którzy zabierali, szczególnie podczas muzyki, najlepsze przy cukierni miejsca, a co główne, że zaśmiecali cały las, sadowiąc się tam nieraz z całemi rodzinami, betami, wózkami i t. p.

Gościliśmy na początku sezonu wycieczkę krajoznawczą z Warszawy, składającą się z 46 osób.

Warszawa, jak zwykle, mniej jest reprezentowaną, dzięki niechęci lekarzy. Przysłali chorych tylko Dr. Sokołowski, Bronowski, Sinołęcki, Paderewski, Chełchowski i na tem koniec. Za to lekarze z Rosji i Syberji, stale swych gości tu przysyłają, choć nieraz taka droga — jak z Muromy lub Nowo-Nikołajewska wynosi 10 dni jazdy do Połągi.

Żadnych chorób zakaźnych nawet anginy nie spostrzegano w tym roku. — Wszystkie pensjonaty przepełnione. W pierwszorzędnym pensjonacie „Świteź" pani Walewskiej już miejsca niema, Teatr Hofmana daje 4 razy na tydzień przedstawienia, uprzyjemniające pobyt gościom i dające możność, szczególnie Polakom z Rosji i Syberji, usłyszenia polskiej mowy ze sceny.

KRYNICA.

Mamy zatem już ozdobne nakrycie Głównego źródła, mamy również ukończony i do użytku oddany drugi zbiornik na wodę mineralną, zatem pewnym być można, że uzyskana drogą umiejętnej rekonstrukcji źródła, podwójnie niemal zwię-



Krynica. Roboty około budowy drugiego nowego zbiornika dla zwiększonej w dwójnasób ilości wody mineralnej źródła głównego.

kszona jego wydatność doskonale zużytkowaną będzie dla zrównoważenia większego zapotrzebowania kąpieli mineralnych w najliczniejszym sezonie.

Gdybyż tak samo zwiększono wydatność wodociągów dla wody słodkiej, usunęłoby się zdenerwowanie kuracjuszów i nieustanną ich — po ostatnim pożarze — obawę, niestety zupełnie usprawiedliwioną wobec powtarzających się od tego czasu często ogników domowych, a zawsze powstającycych od maszynek spirytusowych, zaś w kilku wypadkach od świec, palonych w domach żydowskich po strychach,



Krynica. Wykończony i do użytku oddany drugi nowy zbiornik na zwiększoną w dwójnasób ilość wody mineralnej źródła głównego.

wynajmowanych kuracjuszom na mieszkania! I takie *horrendum*, sprzeczne z ustawami policyjno-ogniowemi, podtrzymał świeżo ten właśnie, który z wyboru obywateli powołany jest czuwać nad ścisłem tych ustaw wykonaniem. Uczynił to w brew najżywotniejszym interesom Krynicy jej burmistrz p. Dembiński właśnie w chwili, gdy naczelnik straży ogniowej ochotniczej p. Litwora z ramienia swego obywatelskiego urzędu przedwsięwziął osobiście rewizję mieszkań i strychów pod względem bezpieczeństwa ogniowego a stwierdziwszy karygodne braki i przekroczenia, energicznie kazał, oprócz wielu innych zarządzeń, pousuwać maszynki spirytusowe i kuchenki pokojowe (z domów drewnianych), a zarazem delożować gości z wynajmowanych w domach żydowskich strychów i te z urzędu zamknąć, jako nie przeznaczone na mieszkania.

Trafne te zarządzenia zaspokoiły kuracjuszów i znalazły posłuch u przeważnej części obywateli, prócz kilku jednostek, szczególniej niezadowolonych z pozamykania strychów, które znalazły opiekę burmistrza tak gorliwą, że pod pozorem, iż zarządzenia te naruszają „swobodę osobistą", pożałowania godną powagą swego urzędu przywrócił do dawnego stanu wszystkie te tak fatalne i niebezpieczne nadużycia.

Jak coś podobnego jest dopuszczalne pod okiem c. k. komisarza, jako ekspozytury policyjno-administracyjnej c. k. Namiestnictwa, rozporządzającej wykonawczą władzą zwiększonej w tym roku żandarmerji, jak może się to dziać pod okiem Komisji zdrojowej z przewodniczącym w osobie c. k. radcy Namiestnictwa i starosty p. Strzelbickiego — to już pojąć trudno. Wywołało to też słuszne oburzenie wszystkich kuracjuszów przeciw burmistrzowi Dembińkiemu, od początku już swego urzędowania niedorastającemu do połączonych z niem zadań, ani do poziomu kulturalnego zdrojowiska, a jako wyraz zbiorowy tego wotum nieufności tak ze strony kuracjaszów jak i obywateli, prosimy przyjąć i zamieścić tych kilka uwag w poczytnym organie Związku, jako przestrogę przed ponowną katastrofą pożaru, tak łatwo możliwą przy mnóstwie palonych we dnie i w nocy po domach drewnianych maszynkach spirytusowych, a jeszcze bardziej wskutek palonych przez strychowych mieszkańców świeczek, przytwierdzanych na nakapanym łoju do belek strychowych i krokwi dachowych.

Na ironię przeto wygląda, podjęta przez córkę burmistrza panią Bartoszewską, akcja komitetu dla zbierania funduszów na parową sikawkę. Nim to „słońce zejdzie, rosa... wcale nie ojcowska, wstecznej dla Krynicy działalności burmistrza wyjeść może oczy", rosa łez z powodu nowego pożaru, którego doraźnych skutków nie zmniejszy nadzieja sikawki parowej... za rok.

Wszystko uczynić trzeba, aby przedewszystkiem zapobiegać jak najprędzej przyczynom pożaru.

O tyle też przeciwną temu akcję burmistrza potępiamy i stwierdzamy to naszymi podpisami. (Tu następuje 131 podpisów).

TRUSKAWIEC.

Sezon drugi w Truskawcu rozpoczął się znacznym przypływem gości z całej Polski, Litwy a nawet i z Moskwy. Liczba kuracjuszów wynosi po dzień dzisiejszy 3.370 osób (o wiele większa niż w roku ubiegłym). Frekwencja tak liczna, stawiając Truskawiec po Krynicy w drugim rzędzie uzdrowisk polskich, powinien przecież skłonić nowych właścicieli do poczynienia tak potrzebnych inwestycyj, jak kanalizacja, wodociągi, i łazienki borowinowe.

Ruch towarzyski rozwija się coraz lepiej, czego dowodem są nader udatne reuniony w klubie tutejszym i wycieczki do pobliskiego Borysławia, Tustanowic, Stebnika. Z koncertem odwiedził nas chór lwowski „Echo", o nader ześpiewanym zespole, chór akademicki lwowski, był też wieczór artysty komika Bronisława Bronowskiego, który oryginalnymi utworami przyczynił się wiele do rozweselenia kuracjuszów.

Staraniem tutejszego koła T. S. L. odbył się w ubiegłą niedzielę festyn, który dzięki ruchliwości komitetu z p. Wolańskim, tutejszym poczmistrzem na czele, przyniósł nader pokaźną sumę, bo 1233 K. 26 h., czystego dochodu; zwiększając fundusz, przeznaczony dla szkółki polskiej w Truskawcu, od ubiegłego roku istniejącej.

Roboty koło nasypów kolejowych Drohobycz-Truskawiec są w pełnym toku tak, że z dniem 15. maja 1912 pierwszy pociąg zawita do naszego zdrojowiska. *S.*

ZAKOPANE.

W dniu 27 lipca r. b. odbyło się w Zakopanem w willi WP. prof. Baranowskiego Zgromadzenie członków Stowarzyszenia Sanatorjum dla chorych piersiowych pod kierunkiem Dra K. Dłuskiego; przewodniczył Prezes Stowarzyszenia Radca Dworu prof. B. Wicherkiewicz z Krakowa. Po uczczeniu przez powstanie pamięci zmarłego członka Rady Nadzorczej śp. inżyniera Teodora Trenklera, wysłuchano sprawozdania Dyrektora Dra Kazimierza Dłuskiego, które wykazało stały rozwój pod każdym względem, następnie wyzłuchano sprawozdań Komisji Rewizyjnej i Lustracyjnej, w bardzo pochlebnem świetle przedstawiających prowadzenie i gospodarkę Sanatorjum, poczem uchwalono udzielić absolutorjum Zarządowi; z czystego zysku postanowiono wypłacić udziałowcom 4½% dywidendy. Przed zamknięciem posiedzenia wyrażono gorące podziękowanie pp. Drom Kazimierzowi i Bronisławie Dłuskim, których gorliwej i kompetentnej pracy należy przypisać stały rozwój Zakładu oraz systematyczne doskonalenie się jego pod każdym względem. Do Rady Nadzorczej powołano wreszcie WP. Henryka Grohmana z Łodzi.

Wiadomości bieżące.

Przystąpili do Krajowego Związku zdrojowisk i uzdrowisk w charakterze członków zwyczajnych: WW. mitrat - kanonik ks. Dr. Lewicki, Dr. Pawluk z Niemirowa, Dr. Mendlowski z Glinian, T., K. Czerwiński, właściciel technicznego biura ogrodniczego we Lwowie, Körner, właściciel zakładu introligatorskiego we Lwowie, zaś jako członek wspierający WP. Stanisław Sokołowski, właściciel Biura turystycznego, i dzienników i ogłoszeń we Lwowie.

Sprzedaż zdrojowiska Szkło. Najstarsze to zdrojowisko polskie, znane w dawnych annałach polskich pod nazwą „Jagiełłowe wanny", w ostatnich lat dziesiątkach podupadłe i wyłącznie wojskowości służące, zyskało świeżo nabywcę w osobie p. Dra Kosterkiewicza, notarjusza w Niemirowie, do spółki z pewnym wiernym Szkła przyjacielem, majorem pozasłużbowym. Cena kupna wynosiła 160.000 koron.

Zanim w tej sprawie zasięgniemy bliższych jeszcze wiadomości, wyrażamy szczerą radość, iż najstarsze to zdrojowisko polskie, pozostawione tak długie lata poza nawiasem ogólnego ruchu i postępu, dozna nareszcie należnej mu opieki i odrodzenia ku pożytkowi ogółu. Nie trudno to będzie osiągnąć przy wielu danych warunkach, do których w pierwszym rzędzie należy dobra kolejowa komunikacja Szkła ze Lwowem na linji Lwów-Jaworów.

O zaprojektowanie dwu nowych zakładów leczniczych zwrócono się w ostatnich dniach do Biura Związkowego. Oba zakłady proponowane są w Galicji wschodniej. Interesanci przeznaczają na nie większe nawet wkłady. W obu wypadkach zapadną konkretne postanowienia na podstawie opinii Kraj. Związku zdrojowisk, wydanej po zbadaniu warunków i wszystkich danych przez wysłanego na miejsce delegata, co nastąpi w ciągu września b. r.

Zwiększenie nakładu „Naszych Zdrojów". Dzięki życzliwemu popieraniu spraw Związku przez dyrektora c. k. kolei państwowych we Lwowie JWP. Rybickiego, uzyskaliśmy pięć nowych stacyj kolejowych węzłowych, w których wkładane będą do wagonów w pociągach „Nasze Zdroje". Są to stacje: Przemyśl, Jarosław, Stryj, Sambor i Drohobycz, które dotychczas nie były zaopatrywane wprost w nasze wydawnictwa. Wymaga to jednak tygodniowo 2500 egzemplarzy, o tyle też podnieść musimy cotygodniowy nakład „Naszych Zdrojów".

Szan. Redakcji Przewodnika gimnastycznego „Sokół" we Lwowie przesyłamy serdeczne podziękowanie za zamienne nadsyłanie nam swego cennego wydawnictwa.

Znowu ociąganie się z nadsyłaniem liczb frekwencji kuracjuszów zaznaczyliśmy w Nr. 14 „Naszych Zdrojów" (ze strony kilku Zarządów), mimo że jak zawsze ułatwiliśmy im tę drobnostkę posłaniem na 6 dni naprzód pocztówek zwrotnych, zatem opłaconych już odpowiedzi. Są to Zarządy: Swoszowic, Lubienia, Nowosielec Szlacheckich, Wysowy, Pustomyt i Sanatorjum Dra Chramca w Zakopanem.

Zbyteczne chyba ponownie przypominać, iż takie zestawienia frekwencji mają doniosłe znaczenie przedewszystkiem dla tych zakładów, pod względem wielu konsekwencyj, jakie na przyszłość w staraniach o ich dobro przedsięweźmie Związek czy to u Sejmu, czy u c. k. rządu krajowego, czy też wprost w ministerstwach; z drugiej strony jest to dla tych zakładów publiczną reklamą, obecnie co tygodnia przedrukowywaną chętnie w prasie codziennej krajowej i zakordonowej a nawet w niemieckim języku wydawanej w Wiedniu „Polnische Post".

Apelujemy przeto do tych kilku jeszcze ociągających się z taką drobnostką Zarządów, aby raczyły kartkowe odpowiedzi przysyłać co tygodnia w środę przed południem, gdyż w ten tylko sposób cyfry ich frekwencji mogą wejść w tygodniowe wykazy.

Zwiększenie frekwencji w „badach" nie przedstawia się w cyfrach wcale tak imponująco w stosunku do zeszłorocznej. I tak dla Karlsbadu wynosi ten przyrost 2.100 osób (przy 56.518 w dotychczasowej frekwencji), dla Mariembadu 678 os., przy ogólnej frekwencji 21,899 osób, dla Franzensbadu tylko 365 osób, przy ogólnej frekwencji 10.000 osób.

O ileż stosunkowo pokaźniej przedstawia się ten przyrost tegoroczny dla Krynicy, bez mała równający się Karlsbadzkiemu liczbą blisko 1.500 osób; a również i dla innych zdrojowisk naszych przyrost tegoroczny w stosunku do ich ogólnej frekwencji, jest procentowo większy od zagranicznego.

W każdym razie jest to pocieszające i zachęca do dalszej wytrwałej pracy,

Za przykładem Druskienik poszedł Truskawiec obsadziwszy, w tym roku miejsca w kasach i biurach zakładu, jakoteż kontrolerów studentami uniwersytetu. Pożytek z tego obustronny: dla młodzieży pożądana sposobność zainteresowania się zdrojownictwem, nie raz leczenia się i zdobycia nowych sił, dla zakładu nabytek sił pomocniczych, inteligentnych, uczciwych i chętnych do różańca i... do tańca, co też nie do pogardzenia w żadnem zdrojowisku.

Niepożądane dla Kosowa wieści rozrzuciła jakaś hojna dłoń w prasie codziennej, a szczególniej w odleglejszej krakowskiej, o rzekomych przerwach komunikacji, o sporadycznych wypadkach tyfusu, wreszcie o pryszczycy bydła.

Otóż na podstawie zasięgniętych autentycznych wiadomości podajemy co następuje:

1) co do epidemii tyfusu, to c. k. fizykat miejscowy nie wykazał ani jednego wypadku w Kosowie i najbliższych jego okolicach,

2) Co do pryszczycy u bydła, to ta była parę miesięcy temu w dalszych okolicach Kosowa, lecz zdołano ją umiejscowić dzięki zarządzeniom władz odpowiednich.

3) Pozostaje jeszcze do sprostowania mylna wiadomość o drogach, które są w takim stanie, że komunikacja zupełnie nie przerwana i bezpieczna, tak że nawet automobil z Kołomyi do Kut przez Kosów kursuje jak zwykle dwa razy dziennie.

Otwarcie wystawy fotograficznej w Ciechocinku odbyło się w d. 4 bm. wobec komitetu wystawy, im. którego przemówił do licznie zebranych gości Dr. Grudziński, poczem

wstęgę przecięła p. Higersbergerowa. Wystawa przedstawia się okazale; nadesłano prac około tysiąca, niektóre z nich zaliczyć można śmiało do rzędu dzieł sztuki.

W dziale specjalnym, Ciechocinkowi poświęconym, wyróżniają się zdjęcia Dzierżawskiego, Grudzińskiego i Mireckiego, w dziale zaś ogólnym prace Jana Bułhaka z Pereseki prawdziwego artysty fotografa, a następnie prace pp. Lipszycowej, Bohdanowiczówny, Wiercieńskiej, Strzałeckiego, Kossowskiego, Grudzińskiego, Grochowskiego i Ostaszewskiego.

Około artystycznego urządzenia wystawy zasłużyli się pp. Wiercieńska, Bohdanowiczówna, ks. kanonik Mirecki pp. Rago, Chorzelski i Jerzy Raczyński. Wystawa potrwa do 15 sierpnia.

Ekshumacje reklamowe dla wód zagranicznych. Akcja Kraj. Związku zdrojowisk i uzdrowisk przedsięwzięta dla upowszechnienia wód mineralnych krajowych, wywołała zdwojony ruch reklamowy „badów“ i wód zagranicznych. Znać go też już teraz w przeróżnych, gęsto zalecanych wodach importowanych. Przepłoszone firmy zagraniczne, w braku potrzebnych „attestów“ ze strony powag lekarskich polskich, nie wahają się w tym celu ekshumować nazwiska dawnych powag, od lat kilkudziesięciu snem wiecznym spoczywających pod mogiłami. I tak świeżo pojawiły się reklamy węgierskiej wody gorzkiej Franciszka Józefa z takim jedynym attesem ekshumowanego „członka Krakowskiej Akademji Umiejętności Dra med. Warschauera“. Czytający te attesty nadarmo pytają o członka Akademji tego nazwiska, któryby się dziś dał nadużyć (jak to ongiś jednak bywało) do zniesławienia własnego i Akademji imienia podobnym „attestem“ dla wód zagranicznych. Niestety nie ma komu ująć się dziś o dobrą sławę nieboszczyka, swego czasu nawet szczerego patrjoty, który idąc zawsze z postępem czasu i narodu, niebyłby dziś ani podobnego attestu jakiejkolwiek wodzie zagranicznej użyczył, a tem mniej tolerował jego ekshumację po latach trzydziestu lub czterdziestu. Naszem zdaniem powinno ustawowo być zakazanem podobne nadużywanie do kupieckiej reklamy orzeczeń ludzi dawno zmarłych, ile że od lat kilkudziesięciu zmieniły się tak samo poglądy nauki lekarskiej, jak zmienić się mógł skład zalecanej wody; a jak stanowczo zmieniły się pod tym względem poglądy dzisiejszych powag lekarskich polskich i ogółu polskiego, zbyteczne chyba dodawać.

Na opieszałość poczt napływają do Biura Związkowego liczne skargi ze zdrojowisk, a to nie tylko na opieszałe doręczanie korespondencyj na miejscu, ale głównie na opóźnianie wysyłki jej z miejsc nadania. I tak list ze Lwowa do Truskawca szedł aż 48 godzin, listy nadane w Krynicy w środę o 4-ej popołudniu otrzymujemy we Lwowie w sobotę rano i na odwrót list nadany we Lwowie w piątek rano, otrzymuje adresat w Krynicy aż w poniedziałek. Na urzędach pocztowych po zdrojowiskach panuje samowola w wybieraniu skrzynek a także lenistwo w ekspedycjach nie stosujących, się do oznaczonego czasu włączenia całej korespondencji do odchodzącej poczty. Co gorsza stwierdziliśmy i we Lwowie wielką opieszałość personalu wyjmującego listy ze skrzynek pocztowych. Otóż personal ten chcąc sobie ulżyć opuszcza na wielu skrzynkach najbliższy termin ich wypróżniania, nastawiając n. p. zamiast przepisanej godziny 5 m. 15 popołudniu, odrazu godz. 8 m. 15. Stwierdziliśmy to osobiście na wielu punktach. Może prezydent c. k. dyrekcji poczt we Lwowie położy tamę tym nieprawidłowościom.

Listy gości zdrojowisk zagranicznych wykazują w tym samym czasie: Luhaczowice 4470, Franzensbad 12534 (z Polski *1841, ze Lwowa 309 os.*), Gleichenberg 3835, Reichenhall 11987, Marienbad 27357, Nauheim 26893, Kissingen 24781, Baden p. Wiedn. 23877 (od 1/I), Elster 12273, Hofgastein 3117, Seemering (austr. Zakopane) 12745 (od 1/I), Szmeks (węg. Zakopane) 5961 Karlsbad 54648 (od 1/I).

Liczby gości naszych zdrojowisk i uzdrowisk po dzień 8 sierpnia

NAZWA	1909	1910	1911 osób
Krynica	5543	7294	8598
Rabka	—	—	3200
Lubień	—	—	2980
Rymanów	—	—	2400
Zegiestów	—	—	1396
Truskawiec	—	—	3428
Iwonicz	—	—	5136
Swoszowice	—	—	890
Delatyn	—	—	1371
Szczawnica	—	—	nie przysłano
Nowosielce Szlacheckie	—	—	148
Jaremcze	—	—	2412
Wysowa	—	—	412
Pustomyty	—	—	nie przysłano
Ciechocinek	—	—	10159
Druskieniki	—	—	nie przysłano
Połąga	—	—	2735
Zakopane Zakład Dr. Dłuskiego.	—	—	116
Zakopane Zakład Dr. Chramca .	—	—	576
Kosów Zakład Dr. Tarnawskiego	—	—	230
Tatarów Zakł. Dr. Żurakowskiego	—	—	65
Niemirów	—	—	536
Burkut	—	—	nie przysłano
Morszyn (oprócz dojeżdżających ze Stryja 120 tygodniowo . .	—	—	634
Krościenko	—	—	330
Zakopane (Stacja klimatyczna) .	—	—	8489

Odpowiedzi Redakcji.

WPP. JANINA W., R. K., WŁ. P., ST., WOR. P. W. i „CIEKAWA“ W IWONICZU. Dziękując za tyle uprzejmych słów i zaproszeń niestety zawieść musimy nadzieje, gdyż ani z Okrężną wystawą zdrojową ani z wykładem delegat Związku do Iwonicza wcale nie uda się. Przyczyną tego nie brak chęci ze strony Związku, który jeszcze przed 2 miesiącami Zarząd tamtejszy zawiadomił o Objazdach. Otrzymał jednak odpowiedź zrazu odmowną, dopiero odniesienie się do hr. E. Załuskiej spowodowało zmianę w zapatrywaniach Zarządu, który jednak zwlekał z odpowiedzią do Związku cały tydzień, zapraszając wreszcie na dni 11, 12 i 13 bm., którymi Związek już nie rozporządzał, przeznaczywszy je dla Objazdu wystawy okrężnej do innych zdrojowisk, które w porę oto się zgłosiły.

WPP. ST. Z., L. R. W RABCE. Stosując się do odpowiedzi tamtejszego Zarządu zawitamy tam z wystawą i wykładem po 15 bm. O ścisłej dacie zawiadomią afisze na kilka dni naprzód.

WPP. K. P. WE LWOWIE, S. T. W WARSZAWIE, H. H. W TARNOPOLU, W. H. W DROHOBYCZU, R. J. W MONASTERZYSKACH. Wydania Nru 13 wysłaliśmy ponownie.

WPP. L. Ł. w JAREMCZU, H. R. D. w ZAKOPANEM, C. KR. w WOROCHCIE. Działem tym również się zajmujemy. Na dowód prosimy przeglądnąć Nry 5, 6 i 8 „Naszych Zdrojów“.

WPP. R. S. w NAŁĘCZOWIE, F. T. i S. D. w DRUSKIENIKACH, M. B. w POŁĄDZE, H. W. i R. G. w SOLCU, P. P., K. M., S. K. i R. L. w CIECHOCINKU, Dr. L. P. w WARSZAWIE, N. O. w LUBLINIE. Wśród sezonu letniego niemożliwe. Natomiast objazdy takie przedsięwziąć zamyślamy w jesieni i w zimie, przedewszystkiem tam dokąd już mamy zaproszenie, a mianowicie do Kijowa i Lublina. Sądzimy przeto, że z innych miast zaproszenia podobne, będą przez Związek mile widziane i uwzględnione. Polecamy się jednak rychłej pamięci do 10 października najpóźniej, jeśli marszruta ma objąć wskazane miasta w Królestwie.

WP. R. Z, w KIJOWIE. Owszem, czytaliśmy ten głos „Flilipa z konopi“ i to dwukrotnie, bo jedno z pism tutejszych przedrukowało te brednie. Odpowiedzi nie zostaniemy dłużni.

WPna T. W. w KRYNICY. Dowcipu ni humoru w tem ani krzty. Tobie wióry nawet w koszu się nie zatrzymają.

WP. P. A. T. w NIEMIROWIE. Serdeczne dzięki za tyle dowodów pamięci i współdziałania. Będziemy się starali odwzajemnić.

WPP. S. K. i CH. R. w SZCZAWNICY. Najniezawodniej w początku przyszłego tygodnia.

Kącik humoru.



Poetyczny małżonek.

— Pani radczyni bawi teraz niezawodnie w Zakopanem, przy nowożeńcach.

— O tak. Ona bierze tam kąpiele słoneczne w promieniach szczęścia swych dzieci.

KROTOCHWILNE WIÓRY.

W uzdrowisku.

Ojciec *(do synka)*: „Dopiszno Tadziu na tej pocztówce do mamusi jeszcze coś od siebie i rzuć ją potem do najbliższej skrzynk pocztowej.

Synek *(dopisał)*: „Pozdrawia Mamusię kochający syn Tadzio Kochana Mamusiu! Tatuś strasznie tu pije“.

Treść Nru 15: Komunikat Krajowego Związku zdrojowisk i uzdrowisk. — O tegorocznej międzynarodowej wystawie higienicznej w Dreźnie słów kilka — Ruch informacyjny w Biurze Związkowem. — Objazd Okrężnej Wystawy Zdrojowej. — Przegląd zdrojowisk i uzdrowisk (Połąga. Krynica. Truskawiec. Zakopane). — Wiadomości bieżące. — Lista gości. — Odpowiedzi od Redakcji. — Kącik humoru. — 5 ilustracyj. — Ogłoszenia.

KROTOCHWILNE WIÓRY.

Na letnisku.

Letnik: „Że też tu u was zawsze taka niska temperatura!

Gospodarz: „Niech też pon nie wydziwia!.. Póki ta jeszcze letnioki nie przyjeżdżały, nie było tu u nos nijakiej temperatury i żadnych takowych głupstwów.

U golarza w uzdrowisku.

Gość: Jakto? Ten mikrus ma mię golić? Ależ on mię niechybnie pozacina.

Golarz: „Niech sze pan tylko nie boi. Dla wszelkie bezpieczeństwo ja mu dałem tępe brzytwe. (C. d. str. 195).